

**Wyrok Sądu Najwyższego z dnia 21 stycznia 1937 r.
Izba II karna
sygn. 2 K. 1444/36**

Teza

Stan wyższej konieczności z art. 22 k.k., polegający na uchylaniu bezpośredniego niebezpieczeństwa w postaci gróźb, które mogą być w każdej chwili urzeczywistnione, może trwać przez czas dłuższy, nie dający się bliżej teoretycznie określić.

Z uzasadnienia

Kasacja oskarżonego zarzuca między innymi obrazę art. 360 i 379 k.p.k. i art. 22 k.k. – przez nieuzasadnione zdyskwalifikowanie zeznań świadków M. i przez bezpodstawne uznanie, że stan wyższej konieczności nie może trwać przez parę tygodni.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Teza Sądu Apelacyjnego, że stan wyższej konieczności nie może trwać przez trzy tygodnie, nie da się utrzymać. Jeżeli stan wyższej konieczności polega na uchylaniu bezpośredniego niebezpieczeństwa w postaci gróźb, które mogą być w każdej chwili urzeczywistnione w stosunku bądź do samego oskarżonego bądź do bliskich mu osób – to może on trwać teoretycznie przez czas nie dający się określić. W sprawie niniejszej oskarżony bronił się takim właśnie stanem, twierdząc, że ukrywający się w jego stodole bandyta i towarzysz, który go przyprowadził, grozili, iż w razie zdradzenia kryjówki bandyty wystrzelają jego i całą jego rodzinę. Sąd Apelacyjny nie uwzględnił tej obrony, nie dlatego, by jej nie dał wiary – przeciwnie, uznaje takie groźby za możliwe, mówi tylko, że terror ten mógł trwać „kilka godzin, jedną noc lub nieco dłużej”, ale nie trzy tygodnie.

Sąd Apelacyjny zdyskwalifikował zeznania świadków M., którzy na podstawie słów bandyty K. stwierdzili, że stosował on do oskarżonego terror i byłby w razie jego oporu wykonał swe groźby. Sąd zdyskwalifikował te zeznania nie dlatego, by uważał świadków M. za niewiarygodnych, lecz dla tego, że „przedsiębrali oni dosyć ryzykowne zamiary względem K., a nawet zetknęli się z nim i nic im się nie stało”. Przede wszystkim jednak Sąd Apelacyjny nie ustalił, by K. wiedział cokolwiek „ryzykownych” zamiarach M. i by podczas zetknięcia się z nimi były jakieś podstawy do tego, aby im się coś miało stać, następnie zaś gdyby nawet przypuścić, że K. o tych zamiarach wiedział i miał możliwość zemścić się za nie, to i z tego faktu jeszcze nie można by wysnuć wniosku, że nie urzeczywistniłby swych gróźb w stosunku do oskarżonego lub jego rodziny.

Należy przeto uznać, że zarówno przez oparte na błędnym rozumowaniu odrzucenie obrony oskarżonego, jak przez nieuzasadnione zdyskwalifikowanie zeznań świadków M. Sąd Apelacyjny dopuścił się istotnej obrzy art. 360 i 379 k.p.k.

w związku z art. 22 k.k., która powoduje potrzebę uchylenia zaskarżonego wyroku, wobec czego staje się zbędne rozpoznanie pozostałych zarzutów kasacji.

[Cytowane artykuły: 22 k.k., 360 k.p.k., 379 k.p.k.]